

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Matyldy Królowej Wdowy.
Jutro: Longina Męczennika.
Wschód słońca o godz. 6 m. 20. Zachód o godz. 6 m. —.
Długość dnia godz. 11 m. 40. Przybyło dnia godz. 4 m. 2.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
K U Ł A K O W S K I, Ł Ó D Ź.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W przedmiocie podwyższenia

cia od przędzy adryanopolskiej, sukna i bawełny farbowanej.

Na posiedzeniu tutejszego oddziału tow. pop. przemysłu i handlu ros., w d. 6 b. m. sekretarz oddziału pan S. Kossuth zdawał sprawę z przebiegu niektórych spraw dotyczących przemysłu i handlu krajowego. Z pomiędzy tych spraw, jedne jak np. udogodnienia przewozowe we Włocławku, obniżenie taryfy towarowej na przetrzeźni Aleksandrów-Łódź i założenie towarzystwa ubezpieczeń robotników na życie i od wypadków, były już rozbiegane w naszym piśmie, inne znów a mianowicie podwyższenie cła od węgla kam. i od surowca, są właśnie przedmiotem szeregu artykułów. Natomiast nie mieliśmy dotąd sposobności obznajomienia czytelników z kwestją podwyższenia cła od przędzy farbowanej na kolor adryanopolski, od sukna i od bawełny farbowanej i dla tego uważamy za stosowne przytoczyć odnośny ustęp z wzmiarkowanego sprawozdania.

Wniesione do ministerium skarbu z różnych stron podania o podwyższenie cła od tych przedmiotów, przekazane zostały do zbadania wyżej wzmiankowanej komisji i podobnie jak kwestye oclenia węgla i surowca, odesłane były również do zaopiniowania radom i komitetom przemysłowym i giełdowym, a w tej liczbie i komitetowi giełdowemu warszawskiemu. Na posiedzenie poświęcone tym przedmiotom w komitecie warszawskim, otrzymałem zaproszenie łącznie z kilku tutejszymi przemysłowcami, gdy wszelkie żaden z zaproszonych nie mógł przybyć na dzień oznaczony do Warszawy, po porozumieniu się z nimi udałem się sam na to posiedzenie, które odbywało się pod prezydencją członka komitetu p. Hen. Rajchmana.

O podwyższeniu cła od przędzy farbowanej na kolor adryanopolski do 10 rs. met. od puda, wystąpili do ministerium panowie Krusche i Ender z Pabianic i Brass i Synowie z Częstochowy. Uzasadniali oni swoje

podanie znacznym podniesieniem cła od przetworów chemicznych i farbiarskich od d. 1 (13) lipca 1882 r., a głównie od alizaryny (z 4 rs. 84 kop. do 15 rs.) przy nader nieznacznym, bo tylko 32½ kop. wynoszącym podniesieniu cła od przędzy farbowanej na kolor adryanopolski. Podług ich obliczenia wydatki na opłacenie cła od 1 puda przędzy surowej i od przetworów potrzebnych do ufarbowania tego puda na kolor adryanopolski, wynoszą wraz z przywozem tych materiałów do 7 rs. 70 kop. met. na pudzie, a zatem przędza adryanopolska, przywożona z zagranicy, już dla tego samego mogłaby przy obecnym 5 rublowem cła, kosztować o rs. 2 kop. 70 met. na pudzie taniej, niż takąż przędza wyfarbowana w kraju.

Jakkolwiek pomimo moich starań, ze strony interesowanej nie dostarczono mi tych wszystkich danych, które uważałem za konieczne do należytego wyjaśnienia kwestyi, a mianowicie do ścisłego określenia tej podwyżki, jaka jest rzeczywiście potrzebną do rozwoju krajowych farbiarni adryanopolskich, jednakże na podstawie tych danych, jakie miałem pod ręką i po wykonaniu możliwie ścisłego obliczenia z uwzględnieniem aż na koszcie nabycia przetworów chemicznych i farb, przekonałem się, że protekcya celna odnośnie do przędzy farbowanej na kolor adryanopolski, jest 3 rs. 50 do 4 rs. met. na pudzie za małą. Gdy wszakże tak znaczne podniesienie cła od przędzy adryanopolskiej odbiłoby się w zbyt dotkliwym dla konsumentów stosunku na cenie tkanin z tej przędzy wyrabianych, przeto w opinii mojej wyraziłem to przekonanie, że farbiarstwu krajowemu, a z niem razem i wielu innym gałęziom przemysłu krajowego, daleko właściwiej możnaby przyjść w pomoc przez zredukowanie cła od przetworów chemicznych i farbiarskich od tych norm, jakie obowiązywały przed d. 1 (13) lipca 1882 r. Istotnie obliczając cło od tych przetworów potrzebnych do wyfarbowania 1 puda przędzy na kolor adryanopolski, wypada, że w takim razie do podniesienia krajowego farbiarstwa adryanopolskiego, przy pozostawieniu tego samego cła od przędzy bawełnianej surowej, wystarczyłaby podwyżka cła od przędzy adryanopolskiej o 1 rs. 50 kop.

do 2 rs. na pudzie. Redukcya cła od przetworów chemicznych, byłaby zresztą w ogóle bardzo pożądaną, gdyż nadmierne te cła przynoszą szkodę wielu gałęziom przemysłu krajowego, a nie mogą być uważane żadną miarą za protekcyjne, skoro fabryk, wyrabiających te przetwory i barwniki dotąd w państwie nie ma i trudno przewidywać powstanie takowych w niedalekiej przyszłości. (Dok. nast.)

KORESPONDENCJE.

Petersburg, 7 marca.

Zmiana frontu w polityce międzynarodowej powróciła znowu zaufanie do papierów rosyjskich za granicą, które w ciągu ostatnich lat, pod wpływem zbrodniczych zamiarów nihilistów i rozdrażnienia spowodowanego mowami, czynami i artykułami tak zwanej partyi narodowców, upadało ze szkoda stosunków ekonomicznych kraju; fakt ten potwierdza znany aforyzm: faites une bonne politique, je ferai des bonnes finances.

Jesteśmy więc pod względem finansowym na drodze ku lepszemu, bo wartości nasze tak międzynarodowe, jak i miejscowe kupowane są chętnie po daleko wyższych cenach, a co ważniejsze, waluta nasza, pomimo zastoju w wywozie produktów, znacznie się poprawiła. Wczoraj oddawali tu Londyn po 23¼ pensów za rubel kred.; ob tylko tak dalek postępował kurs, to i wewnętrzne stosunki handlowe polepszyć się mogą, zyskując zamiast sztucznej, trwałą i naturalną podstawę.

Obecne przesilenie bowiem w handlu i przemyśle, o których wieści hiobowe i od was tak często nadchodzą, wynikają ze sztucznego rozwoju przemysłu i chwelnego systemu w polityce handlowej. Kiedy więc teraz odbywa się już potrosze wznowienie sił słabych, to należy się spodziewać, iż przyszłość na pewniejszych zarysuje się podstawach.

Z przyjemnością też czytałem w waszym dzienniku o rozmaitych projektach współdzielczych, mających na celu ustalenie pozycji naszych przemysłów w. Aczkolwiek dążenia te są godne pochwały, nie mogą

jednak zgodzić się z inicjatorami, co do środków jakie proponują dla urzeczywistnienia tych zamiarów.

Wychodząc z zasady, że fabrykant nie powinien spekulować na własnych wyrobach, a starać się o ich zbyt z pewnym z góry obliczonym zyskiem, oraz unikać o ile można bezpośrednich stosunków kredytowych z odbiorcami towarów — która to zasada oddawna przyjęta jest w Anglii i Francji przez najwięcej znane zakłady fabryczne, — cel unikania ryzyka i nieuczciwej konkurencji, daleko łatwiej dałby się osiągnąć, gdyby fabryki sprzedawały swe wyroby domom komisowym, cieszącym się dostatecznym zaufaniem i opartym na silnych moralnych i materialnych podstawach, a to na mocy zawartego długoletniego kontraktu, zapewniającego wyłącznie sprzedaż; ze swojej zaś strony domy te zajmowałyby się zbytem towarów przez swoich agentów, ustanowionych w rozmaitych prowincjach państwa.

Tym sposobem fabrykant zapewniłby sobie regularny zbyt wyrobów i nie mając styczności z kupcami pojedynczemi, unikałby ryzyka kredytu, które spada całkowicie na dom komisowy.

Tak przynajmniej dzieje się w Anglii, Francji i po części w Niemczech; dla tego też spotykamy tam owe olbrzymie domy komisowe w Londynie, Paryżu, Hamburgu i t. p., do których fabrykanci odsyłają kupujących, lub zamawiających towary. Dzięki temu wyrosły tam i prosperują tak wielkie zakłady fabryczne.

Według najnowszych wiadomości, należy wątpić o założeniu w Tomaszowie filii banku państwa. Przybyły do Petersburga prezes banku polskiego, dostarczył wyższemu sferom tutejszym bliższych wyjaśnień o istotnym położeniu rzeczy i doprowadził zdaje się do tego, że przez skarb dostarczonemu będzie tylko kapitał potrzebny na otwarcie filii banku polskiego w Tomaszowie *).

O dalszym przebiegu kwestyj celnych nie jeszcze w obecnej chwili nie wiadomo; komisya zajmuje się obecnie tylko zestawieniem danych, poczerpniętych z dyskusyj

*) Telegram zamieszczony we wczorajszym Dzienniku donosi o odmiennym w ostatniej chwili obronie tej sprawy. (Przyp. Red.)

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

PRZEGLĄD LITERATURY NIEMIECKIEJ.

HENRYK HEINE I JEGO PAMIĘTNIKI.

Wiadomość o pośmiertnych pamiętnikach Henryka Heine'go, o których szego czasu tyle mówiono i pisano, w próżne zapuszczając się domysły, poruszyła popioły wypożyczającego już od lat wielu na cmentarzu paryżkim poety. Dziś spią się znów ze wsząd wspomnienia, przyczynki do wspomnień, przyczynki do przyczynków i t. d. *Der todte Heinrich Heine singt noch immer.*

Heine ożył i śpiewa znów.

Doczekał się on już w Adolfe Strodtmannie znakomitego biografę, lecz nie ma dotąd bezstronnego krytyka w literaturze niemieckiej. Jedni wielbią go bezwzględnie, nazywając geniuszem pierwszorzędnym, wieszczem, reformatorem, inni potępiają go z nienawiścią, jako: cynika i przedrzeźniacza najszczytniejszych ideałów ludzkości. Spróbujmy zdjąć sylwetkę z tego oryginalnego oblicza, skrzywionego pustym śmiechem lub złośliwym uśmiechem.

Kołyskę Henryka Heine'go ozłacały gasnące już promienie zachodzącego słońca, które rzucało jeszcze niedawno pełne i jasne blaski na rucz umysłowy Niemców, przy

końcu XVIII-go wieku. Nie radosne okrzyki nowej, wielkiej epoki, nie dumne hasła wiary i nadziei, nie ufna w siebie pieśń młodości, pobudzały dorastającego chłopczyka do twórczości, lecz zgryźliwe zrzedzenia suchych krytyków i rozpaczliwe skargi zawiedzionych poetów.

W chwili, kiedy Heine przychodził na świat (w r. 1799), nie było już Lessinga, Schiller słabł coraz więcej, a Goethe wycofywał się z ruchu literackiego. Berło poetyckie wysuwało się z rąk mistrzów klasycyzmu niemieckiego, przechodząc do młodej drużyny, do romantyków. Bracia Schlegelowie, znakomici krytycy, nawoływali do reakcji.

Bo zimny, spokojny, choć jasny rozum „oświeconych” (*Aufklärung*) sprzykrzył się ludziom. Domagano się uwzględnienia uczucia w sztuce.

Bo hellenizm mistrzów wydawał się młodzieży odstępstwem, zdradą tradycyi narodowych. Tęskniono znów za przedmiotami swojskiemi, germańskimi.

Uczucia i patryotyzm miały stworzyć nową szkołę, któraby dawniejszą poprawiała i dopełniała. Tak marzyli i wierzyli zrazu romantycy.

Lecz czasy nie sprzyjały prawidłowemu rozwojowi młodej drużyny. Już Schiller skarżył się: *ach, noch leben die Sänger, nur fehlen die Thaten, die Lyra freudig zu wecken.* A jeszcze smutniejsze położenie zastali romantycy.

Bo kogóż mogły zapalić ówczesne sto-

sunki niemieckie? Rozbite na kilkadziesiąt udzielnich księstw, wiodło potężne niegdyś cesarstwo Hohenstaufów od wojny trzydziestoletniej marny żywot prywaty i drobnych zawiści. Żaden wielki ideał społeczny lub polityczny nie przyświecał blaskami gwiazdy przewodniej „narodowi myślicieli.” Każde książątko myślało tylko o sobie, nie troszcząc się wcale o dobro całego plemienia. O zjednoczeniu dzierżaw Barbarossy nie myślał wówczas nikt.

W takich warunkach nie mógł wybujać kwiat patryotyzmu. Ludzie zdolniejsi zamknęli się w sobie, tonąc w cichej pracy kontemplacyjnej, tracąc zmysł do spraw politycznych i społecznych. Romantycy, którzy chcieli poprawić „odstępstwo” mistrzów, uciekli, po krótkim błędzeniu wśród półcieńców poezyi średniowiecznej, jeszcze dalej od swej ojczyzny niemieckiej, bo do Arabii i Indyi, aż opuścili wkrótce zupełnie ziemię, zawieszając w powietrzu.

I druga reforma nie powiodła się romantykowi. Synom sprzykrzył się rozum ojców, zapomniano, że byli właśnie tego rozumu wychowancami. Lecz ojców ogrzewało wschodzące dopiero, więc rzeczywiście ciepłodajne słońce, a na synów padały już chłodne blaski zachodzącej gwiazdy XVIII wieku. Romantycy wywoływali przeciw rozumowi klasyków, a filozofowie ich: Fichte i Schelling stawali już na przelomie deizmu i ateizmu, dualizmu i monizmu, choć się tego zapierali.

Romantycy przędli dalej nie krytyczną,

choć ludzili się, wstawiając w siebie wiary pozytywną, której mieć nie mogli. Zatrute było serce ich od powicia, skrzywiona myśl od pierwszej chwili samoistnego lotu. Romantycy chcieli wierzyć, a nie mogli; chcieli czuć, kochać, a nie umieli. Węć zapalali się, zachwycając w końcu sztucznie, aby własne zapaly i zachwyty po chwili wyjaśniać. To szyderstwo, to wysmiewanie własnych twórców, nazywali „ironią romantyczną” (*romantische Ironie*).

Henryk Heine jest wychowancem romantyzmu. Czas, w którym odbierał wykształcenie elementarne (między r. 1800—1820), wypełnia właśnie początek panowania i upadek romantyzmu. Jeden z przywódców tego kierunku, August Wilhelm Schlegel, uczył go w Bonn, w uniwersytecie, sztuki umiejętnego wierszowania, a z twórcami tej szkoły z Arnim'em, Fougue'm, Brentanem i w. i. widywał się później w Berlinie, w salonie słynnej „Racheli” bardzo często. Romantyzmowi zawdzięcza Heine przepiękną dykcję i kapryśny, oryginalny wiersz, drwiący sobie z wszelkich prawideł poetyki. Ojców wiersza autora „Księgi pieśni,” widzimy już w poezjach Arnima i Brentana. A jego weltzmerz (*Weltzmerz*) jest niczem innym, jak ową „ironią romantyczną,” owem przedrzeźnianiem siebie samego, owem wysmiewaniem własnych twórców, zapalów i zachwyty. Nic dziwnego, że uczeń przejął znaczną część wad i zalet swych mistrzów.

Zachodzi jednak znaczna różnica między

ODESSA-CHINY-WŁADYWOSTOK. RUSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI I HANDLU W ODESSIE,

wysła w d. 25 lutego (7 Marca) r. b. z Odessy do Suez, Singapore, Hon-Kong, Nangasaki i Władywostoku nowozbudowany parowiec transportowy i pasażerski „CARICA“ objętości 2,250 tonn.
Statek ten przybyć ma do Władywostoku dnia 15 (27) kwietnia, wrócić zaś do Odessy 1 (13) lipca r. b. Panowie kupcy i przemysłowcy pragnący korzystać z nowo otwierającego się pola zbytu dla swych artykułów o „rzymać mogą bliższe wyjaśnienie w kantorze domu handlowego

ERNEST GAY w Warszawie, Włodzimierska 5

gdzie również udzielane będą szczegółowe informacje dotyczące się opłaty frachtu, ekspedycji, jakoteż i przejazdu pasażerów.
W widokach ułatwienia w zawieraniu stosunków, ruskie towarzystwo żegluga i handlu podejmuje się przesyłki prób do wyżej wskazanych portów **własnym kosztem.**

OLIMPIA DEBICKA

PRZYBYŁA z WARSZAWY

Otworzyła pracownie Sukień damskich, i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.
wykonanie punktualne i podług najświeższej mody
Ulica Widzewska dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu.

RESTAURACYA

w Hotelu Saskim w Warszawie

przesła w miesiącu październiku r. z. na naszą własność. Długoletnia praktyka w znanej firmie W-go A. Bocquet, dała nam możność zasłużyć na zadowolenie miejscowej publiczności wbrew dawniej opinii restauracyi Hotelu Saskiego, prowadzonej niedbale. Niniejszem mamy zaszczyt polecić nasz zakład uwadze Szanownej przyjezdnej Publiczności.
Wydajemy: **Śniadania i kolacje à la carte.**
Obiady od godz. 1-ej do 5-ej, z pięciu dań po 50 kop.
wszystko smacznie i zdrowo sporządzane. Wszelkie napoje po cenach handlowych.
Adam Lizak i Adam Łada.

PUDER JAWA

jestto mączka ryżowa specjalnie przygotowana bez Bizmutu, przez co jest zupełnie nieszkodliwą a na skórę działa szczerpliwie, niedostrzeżona przystaje do ciała, nadaje cerze **świeżość naturalną**
Cena bez puszdki 60 kop. z puszką rs. 1.
Wyrabiany wyłącznie **w Warszawskim Laboratorium chemicznem.**
Główny skład w Warszawie 5-to-Jerska 12.
Dostać można: w Łodzi u Einbilda, w Tomaszowie u Pacanowskiego, w Częstochowie u Neufelda, Prokopowicza, w Sibersztajna, Truskowskiej, Szafnickiego, w Piotrkowie u Zaleskiego i Różyckiego.

MAGAZYN MEBLI

WIELKI WYBÓR
wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.
Kupno i wynajem mało używanych.
Urządzenie całych apartamentów.
ZABĘSKI I SKA
Marszałkowska N. 63,
dokładność i wykończenie firma gwarantuje.
Ceny niskie ale stałe.

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3-ich miesiącach bez nauczyciela** przez **P. Reussnera.** Cena całego dzieła rs. 2 k. 60 (początek rs. 2 k. 90). Oddzielnie kurs niższy k. 60, kurs wyższy rs. 2.
Metoda angielska tegoż autora kop. 75 (początek k. 85).
Skład główny w księgarni **pp. GEBETHNERA i WOLFFA.**

KŁOSY

Czasopismo tygodniowe ilustrowane poświęcone literaturze, nauce, sztuce i polityce
wychodzą raz na tydzień, w Czwartek, w objętości dwóch i pół wielkich arkuszy, wieloma ilustracjami ozdobionych.
Cena w Warszawie rocznie **rs. 8.**
W Cesarstwie i na prowincyi w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową **rs. 12.**
Prenumeratę składać także można i w ratach półrocznych lub kwartalnych.
W tym roku rozpoczęliśmy druk samych nowych prac; z powieści drukujemy:
J. I. Krzewskiego PSIAWIARA,
Danilewskiego Księżniczka Tarakanówna.
Kompleta, od Nowego Roku począwszy, znajdują się na składzie.
52 Numery rocznie, wraz z oddzielnym dodatkiem powieściowym w formie książki.

FABRYKA TABACZNA

A. N. BOGDANOWA & K^o
w St. PETERSBURGU
poleca papierosy **Dyrektorskie** w wyborowym gatunku, po Rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 5, 10, 25 i 100 sztuk.

J. HERMES

SKŁAD WIN I SPIRYTUJLI W ŁODZI ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 786.
Niniejszem pozwalam sobie zawiadomić Sz. Publiczność i odbiorców moich, iż z dniem 1 b. m. otworzyłem w handlach:
p. **A. Grigo**, ulica Średnia Nr. 332 i
p. **A. Semelke**, ulica Piotrkowska Nr. 551,
sprzedaż znanych ze swej dobroci win bessarabskich, krymskich i kaukaskich.
Wina te w powyżej wymienionych filiach sprzedawane będą po tej samej cenie co i u mnie, jako też i detalicznie do wypicia na miejscu.
Z uszanowaniem
J. Hermes.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 marca.

Weksle.		ZA		Dyskonto		Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyje	
						żądano	placono		
Berlin (165 2/3)	dł. ter. 2 d.	100 mr.	4	49.70	—	49.65	—	49.65	—
" (165 1/2)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	"	49.55	—	49 52 1/2	50 47 1/2	45 42 1/2	—
Inne niem. miasta bank.	dł. ter. 2 d.	100 mr.	"	—	—	—	—	—	—
" " " "	kr. ter. 2 d.	100 mr.	"	—	—	—	—	—	—
Łondyn " " "	dł. ter. 3 m.	1 £.	3 1/2	—	—	—	—	—	—
" " " "	kr. ter. 3 m.	1 £.	"	10.09	—	10 8 5/2	—	—	—
Paryż " " "	dł. ter. 10 d.	100 Fr.	8	—	—	40 17 1/2	—	—	—
" " " "	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	"	40.25	—	83 45 40	—	—	—
Wiedeń " " "	dł. ter. 3 d.	100 flor.	4	—	—	—	—	—	—
" " " "	kr. ter. 3 d.	100 flor.	"	83.65	—	—	—	—	—
Petersburg " " "	dł. ter. 2 d.	100 rs.	6	—	—	—	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)		Dopełnione tranz.		Z końc. giełdy		Akcye. (za 100 rs.)		Dopełnione tranz.		Z końc. giełdy	
				żąd. placon						żądano plac.	
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—	—	—
" " " male	4	—	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—	—	—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	88.35	88.55	—	" " Teres. 1000 r.	5	—	—	—	—	—
" " " male	4	—	88.40	—	" " " 100 r.	5	—	—	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.65	—	" " Fabr.-Łódzkiej	—	—	—	—	—	—
" " " 100 r.	5	—	93.65	—	" " Banku Handlowego	—	—	—	—	—	—
" " " 50 r.	5	—	93.65	—	" " w Warszawie 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " II, 1000 r.	5	—	93.65	—	" " War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " 100 r.	5	—	93.65	—	" " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " III, 1000 r.	5	—	93.65	—	" " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	—	—	—
" " " 100 r.	5	—	93.65	—	" " z wypl. rs. 125 250 r.	—	—	—	—	—	—
Ros. Poż. Fr. zr. 1864 I em.	5	—	—	—	" " War. Tow. F. Cukru 500 r.	—	—	—	—	—	—
" " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " Cukr. Dobrzeł. 500 r.	—	—	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " II	5	—	—	49.50	" " Czersk 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " III	5	—	—	49.50	" " Hermanów 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " IV	5	—	—	49.50	" " Łyszkowic. 250 r.	—	—	—	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	—	—	" " Leonów 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " zr. 1869 S. I lit. A.	5	100. —	100.15	—	" " Częstocice 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " lit. B.	5	—	100.10	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—	—	—	—
" " " male	5	—	100. —	—	" " Tow. Lilpop, Ran i	—	—	—	—	—	—
" " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " Loewenstein 1000 r.	—	—	—	—	—	—
" " " lit. B.	5	—	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—	—	—
" " " Ser. III lit. A.	5	—	99.95	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—	—	—
" " " lit. B.	5	—	99.90	—	" " Starachowickich 100 r.	—	—	—	—	—	—
" " " male	5	—	99.80	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	—	—	—
" " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	" " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	—	—	—	—
" " " lit. B.	5	—	—	—	" " Wars. T. Kop. węgla i	—	—	—	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	" " Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96. —	—	" " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	—	—	—
" " " II	5	—	94.30	—	" " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	—	—	—
" " " III	5	—	93.30	—	" " Tow. Łazi i Łazi 100 r.	—	—	—	—	—	—
" " " IV	5	92 80 85	—	—							
" " " m. Łodzi, I	5	—	86.25	—							
" " " II	5	—	85. —	—							
" " " III	5	83.50	83.65	—							
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—							

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH
pod dyrekcją
J. Puchniewskiego
w Piątek dnia 14 marca 1884 r.
NA ŻĄDANIE
Karpaccy Górale
Dramat w 5 aktach przez
Józefa Korzeniowskiego.
po cenach zwyczajnych.
w Sobotę dnia 15 marca 1884 r.
BENEFIS
Bolesława Leszczyńskiego
Kobiety z kamienia
Początek o godz. 8-ej.

Początek przychodzące do Łodzi.		Początek odchodzące z Łodzi.	
rodzaj ekspedycji	godziny i minuty	rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
rodzaj ekspedycji	godziny i minuty	rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
listowa	10 40	listowa	10 40
list. pien. pos.	10 40	list. pien. pos.	10 40
osob. i listow.	10 40	osob. i listow.	10 40
tr. kaliskiego	10 40	tr. kaliskiego	10 40
tr. kutnowski	10 40	tr. kutnowski	10 40
tr. brzezinski	10 40	tr. brzezinski	10 40
tr. lutomierni	10 40	tr. lutomierni	10 40
tr. aleksandr	10 40	tr. aleksandr	10 40
tr. tuszyński	10 40	tr. tuszyński	10 40